Nr. 134. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 9 czerwca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 150 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 50 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.
Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antedat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **8 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Zamiar zniesienia deputatów.

Cofnięcie się wojsk powstańczych.

PARYŻ. (Pat.) 7. czerwca. Sytuacya na G. Śląsku. Stwierdzono ruch ofenzywny niemieckich band Orgeszu, oraz wojsk gen. Höffera. Dnia 6. b. m. ataki były silne. **Wojska polskie cofnęły się na linię Koźla i Stara Kuźnia.** Niemcy widocznie chcą, wbrew woli komisyi alianckiej opanować zagłębie przemysłowe. Aby temu zapobiec gen. Le Rond zarządził ugrupowanie wojsk alianckich między Opolem a Wielkiemi Strzelcami, lecz ataki niemieckie umiały obejść linię sprzymierzonych. Höffer wręcz odmówił żądaniu aliantów a godzi się wycofać wojska tylko z tych okolic, w których alianci zapewnią zupełną ochronę ludności niemieckiej.

Anglia chce wprowadzić stan oblężenia na G. Śląsku

WARSZAWA, 7 czerwca. (tel. wł.) Z Bytomia donoszą: Przedstawiciel Anglii w Międzysojuszniczej komisyi w Opolu nalega w dalszym ciągu, aby nad całym G. Śląskiem zawiesić stan oblężenia. Gen. Le Rond sprzeciwia się temu.

Niesłychane zarządzenie wicemarszałka Sejmu.

WARSZAWA (tel. wł.) 7. czerwca. Dzisiaj wybuchł w sejmie zatarg między klubem sprawozdawców a wicemarszałkiem Osieckim. Osiecki wydał zarządzenie, że sprawozdawcom w sali restauracyjnej sejmu nie wolno stykać się z posłami (!) Klub wobec tego przerwał zupełnie pracę, a na 5. godz. popoł. zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie, poczem wysłał do marszałka Trąmpczyńskiego delegacyę z żądaniem zniesienia rozporządzenia i satysfakcyi za obrazę. Gdyby żądania nie zostały spełnione sprawozdawcy zaprzestaną pracy.

Zamiar zniesienia deputatów.

WARSZAWA, 7 czerwca. (tel. wł.) W kołach wojskowych krąży pogłoska, że deputaty żywnościowe dla oficerów mają być zniesione. **Jak nas informują, myśl zniesienia wogóle deputatów jest rozważana jednakże sprawa nie weszła jeszcze w decydujące stadyum.**

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) 7. czerwca. Odesłano do Komisyi szereg ustaw, poczem przystąpiono do rozpraw nad Bankiem rolniczym.

P. Poniatowski stawia rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby w najbliższym czasie, przedłożył projekt ustawy o emisyi papierów wartościowych, które będą środkiem obiegowym przy kredycie związanym z wykonaniem reformy rolnej. Dalsze poprawki zgłoszone przez mowcę dążą do tego, aby z pomocy Banku korzystały tylko instytucye mające na celu podniesienie rolnictwa i osadników.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką p. Poniatowskiego.

P. Wojdaliński przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo- budżetowej w sprawie ustawy o nadzwyczajnych karach za zwłokę w niezapłaceniu w terminie podatków i opłat stemplowych.

Po przemówieniu wiceministra Rybarskiego p. Krajny i sprawozdawcy przyjęto ustawę w II. i III. czytaniu.

Przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem p. Tomaszewskiego o cofnięcie koncesyi wydanych różnym stowarzyszeniom i bankom na prowadzenie parcelacyi rolnej.

Sprawozdawca Gawlikowski oświadcza, że na kresach 4,000.000 hektarów ziemi leży odłogiem a ludność tamtejsza jest bardzo nieliczna i ekonomicznie słaba. W ostatnich czasach zaczęła się tam emigracya ze zachodnich części Polski. Ponieważ Rząd nie może dość szybko sam planowo parcelacyi tych ziem przeprowadzić, przeto uprawnił do tego różne instytucye prywatne. Chodzi o to tylko aby one trzymały się ściśle przepisów co do rozmiarów gospodarstwa i cen. W tym samym kierunku idą wnioski większości komisyi.

P. Herz, uzasadniał nagłość wniosku NPR. o pomocy państwowej dla zorganizowania akcyi emigracyi Polaków z Niemiec. Nagłość uchwalono a wniosek odesłano do komisyi skarbowo-budżetowej.

Następnie dyskutowano nad nagłością wniosku P. P. S. żądającego **wydelegowania osobnej komisyi dla zbadania zajść w zagłębiu dąbrowskim. Nagłość wniosku odrzucono.**

Wkońcu uchwalono nagłość wniosku komisyi budżetowej wzywającego Rząd aby przed 15. bm. przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1921.

Następne posiedzenie w piątek o g. 4-tej popołudniu.

—•••—

Ustalenie granicy polsko-czeskiej.

CIESZYN, 7. 6. (E. E.) Radio. W związku z ustaleniem polsko-czeskiej granicy na Śląsku Cieszyńskim pisma czeskie podkreślają, że ustalenie jej granicy położy kres wszelkim nieporozumieniom. Komisya delimitacyjna w M. Ostrawie zakomunikowała 2 bm. wykreślenie granicy, w której dokonano pewnych drobnych zmian, ze względów gospodarczych, komunikacyjnych i wojskowych. Czeskie patrole i straż graniczna obsadzą nową linię. Wytknięcie granicy na Spiszu nie zostało jeszcze wykończone.

—o0o—

NACZELNIK PAŃSTWA W WIELKOPOLSCE.

BYDGOSZCZ, 7. 6. (Pat.) Dziś o g. 9-tej przybył do Bydgoszczy Naczelnik Państwa w towarzystwie ministra b. Dzielnicy pruskiej p. Kucharskego, delegata O. G. gen. Paszkowskiego, O. G. Pomorskiego gen. Zielińskiego i świty. Jutro rano nastąpi wyjazd do Grudziądza.

—•••—

Zamknięcie targu poznańskiego.

POZNAŃ. 7 czerwca. (Pat.) Wczoraj został zamknięty targ poznański. Wedle przybliżonych obliczeń, targ poznański zwiedziło przeszło 70 tysięcy osób. Przyszły targ poznański odbędzie się na wiosnę r. 1922.

—o0o—

WYPRAWA BOLSZEWIKÓW DO AMERYKI PO ZŁOTE RUNO.

WARSZAWA. (tel. wł.) 7. czerwca. Z Berlina donoszą: W rozmowie z przedstawicielami niem. firm handlowych oświadczył Krassin, że jedyną przeszkodą dla urzeczywistnienia projektu ekonomicznego rządu bolszewickiego jest brak gotówki. Jednym z celów podróży Krassina do Ameryki jest zdobycie środków pieniężnych.

—•••—

KLĘSKA GREKÓW.

LYON, 7. 6. (Pat.) Z Angory donoszą, że Turcy zajęli Bodło i Kameli w tem miejscu opór Greków. Zarządzono pościg za uciekającemi wojskami greckiemi.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych we Lwowie

Według komunikatu lwowskiej Dyrekcyi policyi.

Dnia 29 kwietnia 1921 przytrzymała dyrekcya policyi niejakiego Gustawa Münzera pod zarzutem agitacyi komunistycznej, uprawianej na tut. terenie.

Po dłuższych poufnych badaniach i inwigilacyi, udało się wreszcie dyrekcyi policyi wpaść na trop organizacyi.

Dnia 28 maja 1921 organa policyi przyaresztowały niejakiego Starkiewicza, co do którego dyrekcya policyi zebrała już w międzyczasie odpowiedni materyał wskazujący możliwie na jego działalność w kierunku propagandy komunistycznej i organizowania podziemnych związków komunistycznych.

Starkiewicz przytrzymany został bezpośrednio po powrocie z Borysławia.

Wspomniany Starkiewicz legitymował się w pierwszej chwili dokumentami, jakie posiadał przy sobie, jako Michał Petraszczuk, rodem z Lubyczy Kniaże, lat 27 rel. gr. kat. syn Jana i Paraskiewili, zajęty w firmie handlowej Goldmana, — następnie zmienił swoje zeznanie, oświadczając, że nazwisko Petraszczuk jest fałszywe, że nazywa się Jan Dec, a w końcu Wawrzyniec Rodzeń, rodem z Makowizny, pow. Kolbuszowa, lat 26 liczący, syn Antoniego i Magdaleny, religii rzym. kat., żonaty.

Przytrzymany podał, że rozmyślnie używał wszystkich podanych powyżej nazwisk fałszywych dla mylenia policyi.

Rzekomy Starkiewicz przyznał się otwarcie, że jest komunistą. W związku z aresztowaniem Starkiewicza, dyrekcya policyi zarządziła szereg dalszych aresztowań i przytrzymała kilkanaście osób, co do których były również posądzenia, co do komunistycznej agitacyi. W szczególności przyaresztowano: Jana Jaworskiego, Michała Metza, Adama Magórę Michała Kwiatkowskiego, Adama Altyńskiego, Gustawa Siemińskiego, Stanisława Szusta, Michała Feliksiaka, Józefa Kretiera, i Stefana Bogusławskiego. Wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych z wyjątkiem dwóch i nie mają żadnego zajęcia.

U większej części przyaresztowanych zakwestyonowano podczas rewizyi domowej wiele obciążającego materyału.

Na podstawie tego właśnie materyału jakoteż zeznań samych przytrzymanych stwierdzono w czasie przedwstępnych dochodzeń policyjnych, że ma się tu rzeczywiście do czynienia z planową i zorganizowaną akcyą komunistyczną, jaką rozwijano na tutejszym terenie.

Przedewszystkiem ustalono ponad wszelką wątpliwość, że istniały tu zorganizowane kółka, które pozostawały w ścisłej łączności z centralnym komitetem partyi komunistycznej w Warszawie i miały za zadanie przygotowanie tutejszego terenu celem zrealizowania komunistycznego programu.

Dochodzenia wykazały, że osoby przyaresztowane rozwijały swą działalność w powyższym kierunku.

Środkami agitacyjnymi były w pierwszej linii przemówienia inteligentniejszych agitatorów zwłaszcza rzekomego Starkiewicza i Münzera, którzy przy każdej sposobności i prawie we wszystkich zawodowych związkach robotniczych a w szczególności w związku metalowców i piekarzy wygłaszali mowy o hasłach czysto komunistycznych.

Z powodu godzących w byt Państwa poglądów, popadali nawet często w czasie swych przemówień w konflikt z członkami wspomnianych związków.

Następnie stwierdzono, że jednym z głównych środków agitacyjnych było rozszerzanie odezw i broszur komunistycznych w nadzwyczaj wielkich ilościach. Bibuła ta przesyłana była z Warszawy i przez przyaresztowanych rozdawaną w tutejszych sferach robotniczych a nawet rozwożoną po prowincyi zwłaszcza w Drohobyczu, Borysławiu, Stryju, Stanisławowie itd.

W końcu stwierdzono, że najważniejszym środkiem jakim się posługiwali tutejsi agitatorzy przy realizacyi programu komunistycznego było wywołanie wrzenia i niezadowolenia wśród poszczególnych dykasteryi robotniczych z obecnych stosunków a w dalszej konsekwencyi ustawicznych strejków pod pozorem polepszenia bytu.

Ostatecznem jednak dążeniem ich było wywołanie strejku generalnego, od którego wedł ich zdania jest tylko krok jeden do rewolucyi społecznej.

Agitatorzy wspomniani używali zasadniczo pseudonimów jak: Zygmunt, Ułan, Czarny Wąż, etc. i urządzali często tajne zebrania w prywatnych mieszkaniach a nawet po piwnicach, na których to zebraniach rozdzielali pomiędzy siebie role i ustalali taktykę postępowania.

Agitatorzy dysponowali większemi sumami pieniężnemi z których z jednej strony pokrywali wydatki, złączone z robotą agitacyjną, z drugiej zaś pobierali wysokie wynagrodzenia osobiste jako środki utrzymania.

Źródło pochodzenia pieniędzy nie zostało narazie stwierdzone.

Czterej z przyaresztowanych, a to: Jaworski, Altyński, Szust i Bogusławski, co do których dochodzenia nie wykazały żadnej winy, zostali dnia 4. czerwca 1921 wypuszczeni na wolność, co do pozostałych zaś, co do których zebrano już konkretne dowody ich zbrodniczej działalności, dochodzenia są jeszcze w toku i w najbliższych dniach zostaną ukończone.

Po ukończeniu dochodzeń policyjnych winni odstawieni zostaną do sądu karnego a sprawa oddaną Prokuratoryi Państwa.

Dyrekcya Policyi.

We Lwowie, dnia 7. czerwca 1921.

Walka o Górny Śląsk.

BYTOM. (E. E.) 7. czerwca. Komunikat powstańczy z dnia 6. b. m. Na odcinku północnym nieprzyjaciel zaatakował Boroszów, Zębowice i Myślinę. Oddziały grupy północnej powstrzymały nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty.

Na odcinku środkowym nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycye pod Sławęcinem na półn. wschód od Kędzierzyna. Oddziały nasze powstrzymały go z nadzwyczajnem męstwem. Jedna z baterýi powstańczych, otoczona ze wszystkich stron przebiła się przez pierścień niemiecki i kartaczami zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki.

Na odcinku południowym udaremniono ponownie próby nieprzyjaciela przekroczenia Odry w okolicy Raciborza.

—o0o—

BYTOM. (E. E.) 7. czerwca Radio. Według „Katt. Zeit." przybyły do Opola nowe transporty wojsk angielskich z 2 tankami. Powstańcy sypią okopy.

—o0o—

BYTOM. (E. E.) 7. czerwca. Radio. Według dzienników niemieckich powstańcy sypią w okolicy Włodzisławia wielkie okopy. Do budowania ich sprowadzają całą ludność okoliczną.

—o0o—

BYTOM. (E. E.) 7. czerwca. Radio. Coraz wyraźniejszem staje się, że w walkach z powstańcami na G. Śląsku biorą udział Niemcy z całego obszaru Rzeszy. W tych dniach w jednej z miejscowości w Westfalii odbył się pogrzeb żołnierza niemieckiego, poległego na G. Ś.

—•••—

BERLIN. (E. E.) 7. czerwca. Radio. Wedle wiadomości dzienników niemieckich ofenzywa niemiecka doprowadziła dotychczas do zajęcia Kędzierzyna i Sławęcina.

—•••—

LONDYN. (Pat.) 7. czerwca. Wczoraj ambasador niemiecki złożył w urzędzie spraw zagr. notę, dotyczącą noty komisyi sojuszniczej w Opolu, skierowanej do gen. Höffera 4. b. m. a żądającej cofnięcia wojsk niemieckich, albowiem w przeciwnym razie sprzymierzeni wycofają swoje wojska z okręgu przemysłowego. Nota niemiecka zaznacza, że wykonanie powyższej groźby pozostawiłoby ludność niemiecką bez opieki i stanowiłoby ciężkie uchybienie względem traktatu wersalskiego, co mogłoby także wywołać wojnę domową.

—•••—

ILOŚĆ ZBROJNYCH SIŁ POWSTAŃCÓW.

LONDYN. 6. czerwca. Na zapytanie w Izbie gmin co do siły wojsk powstańczych na G. Śl. odpowiedział Harmsworth, że według otrzymanych informacyi naprzeciw 30.000 uzbrojonych Niemców stoi 60 — 100.000 powstańców.

Lloyd George, odpowiadając jednemu z interpelujących posłów, oświadczył, że nie może dokładnie podać, kiedy odbędzie się posiedzenie Rady najwyższej, na której zapadnie rozstrzygnięcie co do G. Śląska.

—o0o—

PLAN LE RONDA.

LONDYN, 7. 6. (E. E) Radio. „Times" donosi że plan Le Ronda polega na zajęciu przez wojska sprzymierzonych pasa neutralnego między powstańcami a oddziałami niemieckimi. Anglicy zająć mają stanowisko od strony Niemców, Francuzi od strony polskiej.

—•••—

BYTOM, 7. 6. (E. E.) Radio. W całych Niemczech daje się odczuwać żywa nienawiść do Polaków. W Zagłębiu Ruhry zdarzają się coraz częstsze gwałty na Polakach.

—o0o—

ODEZWA POWSTAŃCÓW DO ANGLIKÓW.

BYTOM, 7. 6. (E. E.) Radio. Powstańcy wydali do Anglików na G. Ś. odezwę, stwierdzającą, że powstańcy nie walczą przeciw sprzymierzonym, nie są bolszewikami, ani też nieprzyjaciółmi Francyi, Anglii i Włoch. Odezwa podkreśla, że powstańcy chcą pracować w spokoju nad wyzwoleniem ludności polskiej z jarzma germanizmu.

—•••—

ANGLIA GOTOWA USTĄPIĆ FRANCYI W KWESTYI ŚLĄSKIEJ.

WARSZAWA. (tel. wł.) 7. czerwca. Berlińska „Volkszeitung" wyraża obawę, że rząd angielski ustąpi przed Francyą w sprawie górnośląskiej. Z temi ustępstwami trzeba się liczyć, gdyż Anglia potrzebuje pomocy Francyi na bliskim wschodzie.

—•••—

Olbrzymi strejk tekstylny w Anglii.

GDAŃSK, 7 czerwca (Pat.). Z Londynu donoszą; Wczoraj rozpoczął się strejk przeszło 600.000 robotników przemysłu tekstylnego. — Liczba bezrobotnych w Anglii przekroczyła już 4 miliony a liczyć się należy z tem, że w najkrótszym czasie powstrzymają się od pracy także robotnicy przemysłu maszynowego przez co liczba bezrobotnych dojdzie do 5·5 miliona.

—•••—

Strejk w Norwegii.

KRISTIANIA, 7 czerwca (Pat.). Dziś odbywały się rokowania między reprezentantami związku zawodowego marynarzy i przedstawicielami rządu. Związek grozi zamknięciem wszystkich fortów i strejkiem na wypadek, gdyby żądania nie zostały spełnione. Ruch strejkowy grozi rozszerzeniem się na inne organizacye, które zapowiedziały szereg zgromadzeń demonstracyjnych na dzień 7 bm.

—o0o—

Z zagadnień gospodarczych.

Bardzo ciekawą i charakterystyczną dla osądzenia umysłowości tudzież poglądów gospodarczych, panujących w najinteligentniejszych sferach naszego wielkiego kapitału przemysłowego i naszej wielkiej własności jest polemika na łamach „Przeglądu gospodarczego".

Dnia 1 kwietnia ukazał się w „Robotniku" artykuł p. t. „O przyczynach katastrofalnego położenia naszego przemysłu włóknistego", który rozpatruje położenie tego przemysłu w związku z całością gospodarki społecznej w państwie i dochodzi do wniosku, że wygórowane ceny produktów rolniczych podrażają produkcyę przemysłową, co uniemożliwia jej zdolność wywozową i utrudnia zbyt w kraju.

Artykuł ten dał asumpt redaktorowi „Przeglądu gospodarczego" do określenia oficyalnego stanowiska wielkiego kapitału przemysłowego wobec tej kwestyi. Jeszcze przed kilku miesiącami domagał się wielki przemysł sekwestru zboża, głosił więc ten sam postulat, co socyaliści. W owym czasie „Przegląd gospodarczy" nie umieszczał jeszcze artykułów pana Mieczysława Jastrzębskiego, domagających się monotonnie w każdym numerze obniżenia płac roboczych. — „Przegląd" miał wtedy nietylko cenny materyał faktyczny, ale i pewien europejski poziom teoretyczny. Od pewnego czasu krótkowzroczność i „tradycye" naszego wielkiego przemysłu poczęły widocznie wywierać silniejszy nacisk na redakcyę „Przeglądu" — wielki przemysł i wielka własność ziemska zbliżyły się do siebie. Centralny Związek przemysłu i jego organ zajęły wtedy wyraźne stanowisko za wolnym handlem zbożem i przeciw robotnikom. Credo swoje w tym kierunku składa „Przegląd" w Nr. 8 w artykule zatytułowanym „Fikcya taniego chleba". Autor przytacza jako odstraszające przykłady starań o tani chleb Austryę i Włochy, gdzie rządy dopłacały do cen zboża z budżetu państwa, by utrzymać ceny chleba na niskim poziomie. Autor powinien jednak wiedzieć, że ten system istnieje dotychczas w Austryi, że umożliwił Austryi w najkrytyczniejszym czasie rozwój jej sił produkcyjnych, że wprawdzie chcą po trzech latach system zmienić, ale taniość chleba utrzymać, że chleb tam jest wielokrotnie tańszy niż w Polsce i że cena chleba mimo wszystko umożliwiła temu sztucznemu tworzywu państwowemu pozbawionemu warunków samodzielnego istnienia, podniesienie waluty do dwukrotnej wysokości nad walutę polską.

I Włochy po wojnie wprowadziły dopłaty do cen chleba, ale gdy nikt tego środka nie traktuje jako stały system opieki gospodarczej, nic dziwnego, że w 2 i pół roku po ukończeniu wojny znoszą już te dopłaty.

„Przegląd" nie zachwyca się też już sekwestrem. W Niemczech go „krytykują", — ale kto? Faktem jest, że sekwestr uratował Niemcy, bo umożliwił im podjęcie produkcyi na dogodnych warunkach po wojnie i zachował ład w gospodarce społecznej. Jako na główny argument przeciw sekwestrowi powołuje się „Przegląd" na Rosyę sowiecką, która zaprowadziła wolny handel zbożem.

Argument ten ma charakter szyderstwa z własnego kraju. Rosya sowiecka doszła do znanego stanu gospodarczego między innymi z tego powodu, że włościaństwo rosyjskie nie posiada zupełnie poczucia państwowego. A nie wiemy, czy autor sądzi, że wolny handel poprawi tam stosunki, utrwali rządy sowietów. My sądzimy, że wolny handel spotęguje tylko gospodarcze rozprężenie Rosyi. Sekwestr zresztą również nie jest środkiem gospodarczym na stałe obliczonym, ale koniecznym na okres przejściowy. — Wszystkie państwa na kontynencie, biorące udział w wojnie, stosowały pewną reglementacyę czy to we formie zupełnego sekwestru, czy systemu kontyngentowego. Tylko Polska, która 18 marca 1921 zakończyła swój okres wojenny, ma bezpośrednio bez okresu przejściowego wprowadzić wolny handel!

„Przegląd gosp." sądzi, że należy utrzymywać cenę krajowego zboża na poziomie ceny światowej, a poza tem starać się o naprawę waluty przez równowagę w budżecie, a więc przez płacenie podatków. Dotychczas, jak długo istniał system kontyngentowy, chłopi podatków płacić nie chcieli, teraz po zniesieniu ograniczeń zechcą podatki płacić i waluta się podniesie. Niezawodnie, że zaprzestanie druku pieniędzy — równowaga budżetowa jest pierwszym warunkiem uzdrowienia waluty, ale przy fatalnym stanie naszego gospodarstwa konieczną jest inicyatywa i w innych kierunkach, aby uzyskać w niedługim czasie jakieś poważne rezultaty, w szczególności obniżenie cen, a drogą bezpośrednio ku temu prowadzącą jest sekwestr zboża i przetworów zbożowych.

W numerze 10 „Przeglądu gospodarczego" zabiera w tej kwestyi głos prezes Związku ziemian Jan Stecki. Atakuje on zastępcę kapitału przemysłowego za to, iż ten chce załatwić kwestyę drożyzny chleba przez uregulowanie sprawy podatków. Stecki godzi się z tem, że ceny produktów rolniczych w Polsce są nadmiernie wysokie i widzi przyczynę tego stanu rzeczy w fakcie, iż wytwórczość rolna jest zbyt niska, a koszta produkcyi rolnej za wysokie. Twierdzi, że gdyby można było podwoić produkcyę, koszta by spadły do połowy. Obwinia reformę rolną, która uniemożliwia większej własności wszelki wkład w rolę, wszelkie racyonalne prowadzenie gospodarstwa, skłania ją do sabotażu warsztatu pracy i do paskarskich cen. Podnosi z naciskiem, że rząd nie prowadzi w Polsce „polityki rolniczej", tylko kastowo chłopską „na tem polegającą, żeby ochronić od podatków 2/3 obszaru ornego i producentom, posiadaczom tych 2/3 obszaru ułatwić wzbogacanie się kosztem reszty ludności". Przepowiada przy tym systemie dalszy spadek produkcyi rolnej. Nie wierzy, by chłopi kiedyś chcieli i mieli płacić podatki. Jako obszarnik uważa zresztą za rzecz „niepodobną", by oprzeć równowagę budżetową na podatkach bezpośrednich, choć ten sam numer „Przeglądu" zawiera zestawienie budżetu Anglii, w którym przychody z podatków bezpośrednich wynoszą 610 milionów funtów, a z pośrednich 222 milionów funtów. (Nawiasem wspominając, otrzymuje państwo angielskie od blisko 50 milionów mieszkańców w podatkach bezpośrednich, licząc w dzisiejszych markach polskich zwyż 2.000 miliardów mkp. a rząd polski nie zdoła ściągnąć od 25 milionów mieszkańców nawet 10 miliardów mkp. podatków bezpośrednich.). Stecki wierzy w sanacyę budżetu tylko w drodze wielkich, na szeroką skalę pomyślanych operacyi finansowych. Zaznacza potrzebę troskliwej i systematycznej opieki nad rolnictwem krajowem, przyczem insynuuje socyalistom, jakoby byli wrogami podniesienia wytwórczości rolnictwa, podczas gdy oni właśnie mają największy interes w podniesieniu wydajności ziemi, a są tylko wrogami polityki, oddającej rządy państwa agraryuszom i zwalniającej tych od świadczeń na rzecz państwa.

Stecki uważa dalej, że hasło taniego chleba nie jest rojeniem. Należy jednak w tym celu utrzymać majątki folwarczne i nie przeprowadzać reformy rolnej.

W odpowiedzi konstatuje „Przegląd", że rząd łoży miliardy na podniesienie rolnictwa. Obecnie zniesiono i kontyngent. Rolnictwo polskie ma tedy wszystko, czego pragnie. Jednakże życzy sobie, by zniesienie kontyngentu nie stało się punktem wyjścia „dla nieograniczonego wyzysku miasta przez wieś". W sprawie podatków wskazuje na to, że wpływy skarbowe z podatku gruntowego i podymnego na terenie b. Kongresówki w r. 1920 wynosiły 32'7 milionów marek, natomiast wpływy z podatku przemysłowego 227 milionów. Rolnicy winni tedy płacić większe podatki. Każdy nieuprzedzony jednak przyzna, że te cyfry świadczą, iż ani rolnicy, ani przemysłowcy nie płacą w Polsce odpowiednich podatków, że obie strony sabotują skarb państwa. Cała polemika treścią swoją wskazuje na to, że klasy posiadające są wprawdzie trochę zaniepokojone bogactwem papierowych miliardów, które się na nich sypią, ale że nie zdają sobie sprawy z grozy położenia gospodarczego i z koniecznych ofiar dla usunięcia tej grozy.

Bolszewicy w Gruzyi.

Najeźdniczy rząd bolszewicki, który z początku nazywał siebie „Komitetem Rewolucyjnym", obecnie przybrał nazwę Rady Komisarzy. Ów Komitet powstał w lutym na tyłach bolszewickiej XI. armii najeźdniczej i po wkroczeniu do kraju wydał manifest do ludu.

Parlament gruziński uchwalił jednomyślnie w dniu 23 lutego, aby wszystkich członków „Komitetu Rewol." traktować jako zdrajców ojczyzny i ludu gruzińskiego.

Po zajęciu całej Gruzyi najeźdźcy bolszewiccy zabrali się rychło do dzieła. Zaczęto likwidować wszystkie instytucye demokratyczne, jak rady miejskie i gminne, rady robotnicze w Tyflisie i związki zawodowe.

Cała władza spoczywa tedy w rękach „Komitetu Rewol.", który ze swej strony jest tylko tworem XI. armii.

Ludność odnosi się bezwzględnie wrogo do bolszewików. Tak np. związki kolejarzy wybrały do zarządu mimo nacisku bolszewików, samych socyalistów. Włościanie przyjmują chłodno bolszewika gruzińskiego Maharadze.

Wskutek tego cała ludność uchodzi za „kontrrewolucyjną".

Przypisując wrogi ten stosunek do bolszewików agitacyi socyalistycznej, bolszewicy rozkazali zaaresztować przywódców socyalistycznych, którym jednak udało się uciec w porę. Wówczas przystąpiono do masowych aresztowań robotników. W Batumie, Kutaisie i Poti zaaresztowano przeszło tysiąc socyalistów.

Językiem urzędowym władz jest język rosyjski z wyjątkiem Komisaryatu Oświaty, gdzie toleruje się na razie język gruziński.

Kraj zalany jest przez wojsko. W Tyflisie rekwirowano domy prywatne, ponieważ koszary nie mogły pomieścić wszystkich żołnierzy. Ilość wojska bolszewickiego w Gruzyi wynosi obecnie 100 tysięcy.

Specyalny dekret Kom. Rew. zabrania prywatnego używania telegrafu i telefonu. Koleje służą wyłącznie do celów wojskowych, a cywilni mogą z nich korzystać jedynie na mocy specyalnego pozwolenia.

O wolności słowa lub prasy nie ma oczywiście mowy. N zgromadzeniach wolno przemawiać tylko komunistom.

Ze wszystkich partyi gruzińskich jedynie część socyalistów - federalistów przyłączyła się do bolszewików. Również część partyi „Dasznakicutium" opowiedziała się za bolszewikami, ale ci nie dowierzają tej partyi. Pozostałe partye z socyalistami na czele zajmują postawę bezwzględnie wrogą wobec najeźdźcy.

Gruzya znajduje się więc pod okupacyą wojskową w całem znaczeniu tego słowa. Położenie obecne przypomina zupełnie rok 1906, kiedy Gruzya jęczała pod jarzmem generała Alichanowa, wysłanego tam na czele ekspedycyi karnej przez rząd carski.

Podział urzędników b. namiestnictwa lwowskiego.

WARSZAWA, 7 czerwca. „Przeglądowi wieczornemu" donoszą, że podział urzędników dawnego namiestnictwa lwowskiego pomiędzy cztery województwa małopolskie, już został przeprowadzony.

Urzędnicy dawnego namiestnictwa, którzy zostali przeznaczeni do województw poza Lwowem, otrzymują termin wyjazdu, umożliwiający im uregulowanie wszystkich spraw rodzinnych i domowych, związanym z ich dotychczasowym stałym pobytem we Lwowie.

—ooo—

Deficyt w budżecie pruskim.

BERLIN. (Russpress). Na posiedzeniu parlamentu pruskiego wygłosił wielką mowę pruski minister finansów, Ziemisch. Budżet zamyka się deficytem 2,360 miliardów marek.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 8 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Aida".

Czwartek 9 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru".

Piątek 10 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Samson i Dalila", tragi-komedya w 3 aktach Swena Lange. Nowość.

Sobota 11 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Chory z urojenia" z odczytem prof. Porębowicza.

Sobota 11 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

Niedziela 12 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Tajfun".

Niedziela 12 czerwca o godz 7·30 wieczór „Czar munduru".

Poniedziałek 13 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Samson i Dalila.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Sroda 8 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

Sobota 11 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan".

Niedziela 12 czerwc o godz. 7·30 wieczór „Don Juan",

KONCERT ZNAKOMITEGO SKRZYPKA STANISŁAWA BARCEWICZA, urządzony staraniem Sekcyi Oświatowej Polskiego Białego Krzyża we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 10. czerwca b. r. o godz. 8. wieczór w sali Towarzystwa Muzycznego. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Bernarda Połonieckiego.

KONKURS NA STYPENDYA IM. ADAMA MICKIEWICZA. Wdowy i sieroty po członkach Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych powinny do dnia 20 czerwca 1921 wnieść podania o stypendya zaopatrzone w szczegółowe świadectwa ubóstwa za pośrednictwem Zarządu kół do Zarządu okręgowego T. N. S. W. Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

KU CZCI POLEGŁYCH UCZNIÓW-ŻOŁNIERZY GIMN. IV. Tablicę pamiątkową ku czci uczniów-żołnierzy w gimn. IV., odsłoniętą onegdaj, projektował arch. r. Łużecki, który tą sprawą zajął się z całą obywatelską gorliwością i bezinteresownością. Niezbędne koszta wykonania zebrano drogą składek młodzieży gimn. IV.

INSTYTUT DLA BADAŃ ZJAWISK MEDYUMICZNYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Dla założenia „Instytutu dla badań zjawisk medyumicznych" urządza „Związek założycieli" szereg prelekcyi w Polsce.

Przeciwdziałając „psychozie spirytystycznej" — jaka opanowała szerokie koła — pragniemy przedstawić „Wyniki badań naukowych" — dotyczące zjawisk, przypisywanych duchom, manifestacyom osób zmarłych i t. p. ruchów przedmiotów bez dotykania stolików wirujących i t. d.

Pierwszą prelekcyę na ten temat wygłosi Inż. Edmund Libański w dniu 12 czerwca we Lwowie w sali „Sokoła" (ul. Zimorowicza) o godz. 8 wieczór (z obrazami świetlnymi).

Za Związek: Inż. E. Libański, inż. K. Świerczyński.

ZAMYKANIE WODOCIĄGÓW A HYGIENA. Z miasta proszą nas o skierowanie apelu do odpowiednich władz w sprawie rozpaczliwie dającego się odczuwać braku wody. Z początkiem jeszcze wiosny wyszło „światłe" zarządzenie zamykania dopływu wody do mieszkań na przeciąg prawie całego dnia, abstrahując od krótkich przerw, w których wodociągi są otwarte. Jak na ironię na katastrofalny wprost brak wody cierpi znękana już i bez tego ludność, właśnie w porze letniej, kiedy woda ze wszystkich względów jest najniezbędniejsza. Brak jej uniemożliwia urządzanie wskazanej przez hygienę kąpieli. Są kamienice, w których woda płynie słabym prądem tylko w parterze i to zaledwie dwie lub trzy godziny przed południem, natomiast mieszkania na piętrach, pozbawione są jej zupełnie. Niespłukiwane klozety rozsyłają zaduch nie do zniesienia, nie mówiąc już o tem, że stają się rozsadnikiem bakteryi chorobotwórczych, szczególnie w biurach, gdzie jest liczny personal. Czasby już przynajmniej wodociągi doprowadzić do porządku; już dwa lata z górą minęły, jak wróciły one pod właściwy zarząd, a do tej pory nie postarano się o zakupienie nowych maszyn lub o doprowadzenie starych do używalnego stanu.

Apelujemy zatem do naszych „opiekunów" miasta, aby zrozumieli wreszcie, że Lwów chce się liczyć do kulturalnych miast Europy, gdzie zdrowotność mieszkańców, jest najkardynalniejszym przedmiotem opieki, i gdzie takie azyatyckie stosunki jak u nas pod względem hygieny istnieć by nie mogły.

NIECO POD ADRESEM ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. Z brzaskiem dnia, a więc już około godz. 3 — 4-tej przeciągają ulicami naszego grodu — rzekomo dla ich odczyszczenia — zamiatacze wozy, z Zakładu czyszczenia miasta Lwowa. Czynność ta jednak w dnie posuszne, mija się zupełnie ze swoim celem. W czasie bowiem tej czynności, pył, a z nim i wszelkie bakcyle podrzucane gwałtownie maszynowemi szczotkami, unoszą się kłębami ponad wozami- zamiataczami do wysokości wieży ratuszowej, wciskając się przez otwarte okna do nawet najwyżej położonych mieszkań. Kłęby pyłu, powstające przy samej kołowej szczotce, wyglądają na parę wypuszczaną kurkami z lokomotywy ruszającej z miejsca ciężarowy pociąg. Jeżeli to ma być europejskie czyszczenie wielkich miast, to my chętnie zgodzimy się na jakieś inne, nieeuropejskie, byleby ono tylko uwolniło nasze płuca i mieszkania od wielkomiejskiego, europejskiego pyłu.

SWIĘTY MAGISTRACIE ZLITUJ SIĘ NAD NAMI! W ulicy Ormiańskiej, pomiędzy realnościami l. orj. 3 i 8, znajduje się otwór kanału miastowego, nakryty tarczą, zwykłej, nieco grubszej blachy. Krawędź tego otworu, wystaje ponad powierzchnię bruku ulicy na jakich 5 centymetrów, zaś blacha przykrywająca otwór jest niższą od krawędzi o jakich 3 centymetry a nadto pod naciskiem przejeżdżających po niej powozów i wozów, wygięła się w dół. Ale to wszystko jeszcze nikogo nie boli. Dla sąsiadów tego otworu, bolesnym jest sam przejazd powozów lub wozów przez tę blachę. Oto o ile krawędź otworu kanałowego jest wyższą od bruku ulicy i przykrywającej ją cienkiej blachy, to wpadające na tę blachę koła powozów lub wozów wydają detonacyę najzupełniej podobną do strzału więcej niż karabinowego. Detonacya taka szczególnie w nocy, nie należy wcale do przyjemności, każdy bowiem przejazd po tej blasze zrywa gwałtownie sąsiadów ze snu. Prosimy cię więc kornie panie magistracie, racz zarządzić, by w tem miejscu zrównano bruk ulicy z krawędzią rury kanałowej i by otwór ten nakryto nie mizerną cieniutką blaszką, tylko odpowiednio grubą, laną lub kutą, żelazną tarczą.

LEKARZ MIEJSKI. Dochodzi nas skarga na lekarza miejskiego dra Jaszczurowskiego, który choć płatny przez magistrat, od biednej wdowy, starającej się umieścić swoje dzieci w jakimś przytulisku, zażądał za świadectwo lekarskie 600 mk. Działo się to w godzinach urzędowych, kiedy p. dr. jest obowiązany dla biednych bezpłatnie ordynować. Wypadek ten jest godny napiętnowania.

ZUPEŁNIE NIEUDAŁY INTERES. Mojżesz Weiner, tragarz, wczoraj znalazł w ul. Rzeźnickiej pakiet, który oddał stojącemu obok Herschowi Horowitzowi. Ten dał Weinerowi 5 następnie 10, w końcu 100 marek jako znaleźne, albowiem w pakiecie było 50.000 rubli carskich. Po pewnym czasie Weiner domyślił się, że za małe było to „znaleźne" więc odszukał Horowitza i począł go molestować o więcej. Ostatecznie obaj znaleźli się na policyi, gdzie wyszło na jaw, że niewiadomo do kogo należały znalezione ruble. Wobec tego Horowitza zatrzymano w depozycie policyjnym, aż do wyjaśnienia sprawy.

OGRÓD KOŚCIUSZKI, dawny Pojezuicki, po straszliwem zaniedbaniu i zniszczeniu wskutek przejść wojennych, obecnie przybiera coraz bardziej „europejską" postać. Na wyrównanym już pięknie uporządkowanym terenie, zasiano świeże trawniki, wystrzyżono stare, przycięto zaniedbane żywopłoty i zasadzono szereg krzewów ozdobnych, piwonii, skarlet, bratków i innego kwiecia, które zmieniło do niepoznania ten pełen śmieci, zdziczały zakątek. Przedwojenne czasy przypominają też nowe lampy, które wieczorem rozpraszają słynne „ciemności egipskie" tego ogrodu.

ZGINĘŁO DZIECKO. Zgubił się 4 letni chłopczyk Karol (Lolek) Grzebieniowski, zam. przy ul. Wyspiańskiego l. 11., ubrany w granatową sukienkę, pepitowy kaszkiecik i spodenki, bosy, opalony i okrągły na twarzy. Wyszedł w piątek wieczorem między 6 a 7 i dotąd nie powrócił do domu. Rodzice błagają o wiadomość o jego miejscu pobytu.

SMIERĆ OD PIORUNA. Dnia 31 z. m. w południe w Sokolnikach, koło Lwowa, na ogrodzie pracowała koło okopywania buraków 17-letnia Marya Dziedzicówna. W tym czasie nadciągnęła burza i uderzył piorun, który trafiwszy w Dziedzicównę na miejscu położył ją trupem.

POGROMCA HANDLARKI. W ul. Starotandetnej 25-letni Pieer Denes zupełnie bez powodu uderzył w twarz handlarkę Chaję Reizesową, przyczem poranił jej szczeki. Pogromcę ukarano dwudniowym aresztem na policyi.

Z KRONIKI SZPITALNEJ. W Iwanowcach, pow. Żydaczów, 22-letni Wasyl Bernyk w ogniu przypiekał znaleziony nabój karabinowy. Nie rozumiejący żartów nabój eksplodował, a kula trafiła Bernyka w lewe oko, które wypłynęło.

Leon Dyleg, lat 18, czeladnik masarski, kąpiąc się w „Świtezi" wywichnął sobie prawe ramię. Obu przywieziono na leczenie do szpitala.

CZYJE SREBRO? Do Nachmana Druka, złotnika, Rynek l. 12., przyszła nieznana kobieta i ofiarowała kilka sztuk srebra stołowego ze znakiem J. R. za 600 marek. Nachman wręczył jej 500 mk. i zażądał legitymacyi, albowiem srebro przedstawiało większą wartość. Okazana legitymacya okazała się jednak podejrzaną Nachmanowi, więc udał się z ową kobietą do jej mieszkania, ażeby stwierdzić pochodzenie srebra. W drodze jednak nieznajoma owa zdołała ulotnić się, więc Nachman zdeponował srebro na policyi, biadając przytem, kto mu wróci wydane 500 marek.

ZAMORDOWANIE 16. JEŃCÓW POLAKÓW. W Przemyślu stanął przed sądem przysięgłych Piotr Błyzniuk, były por. ukr., i komendant powiatu jaworowskiego, który w r. 1918 nakłonił wachmistrza ukr. Michała Wolbina do zamordowania 16. jeńców Polaków. Pomordowanych jako chorych wieziono z Jaworowa do szpitala w Żółkwi i w drodze na saniach wszystkich zastrzelono.

BANDYTA W MASCE. 14-letni Jan Brogowski w Bełzcu szedł polem do rzeki ażeby użyć kąpieli. Niespodziewanie strzeli do niego zamaskowany bandyta, raniąc go ciężko w brzuch. Rannego przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

NÓŻ W RĘKU AWANTURNIKA. Wczoraj popołudniu w ul. Kazimierzowskiej za awenturę aresztowano Michała Gendosza. Na inspekcyi policyjnej awanturnik nieco pijany niespodzianie zadał sobie nożem głęboką i długą ranę w pierś, poczem rzucił się na obecnych. W tym czasie stała przed stołem inspekcyjnym 26-letnia Katarzyna Fedakowa, żona sanitaryusza Pogotowia rat., która szukała porady na policyi. Gendosz skrwawionym nożem pchnął ją w plecy, zadając poważną ranę w lewą łopatkę. Policyanci odebrali nóż awanturnikowi i broczącego obficie krwią odwieźli w celu zaopatrzenia do Pogotowia ratunkowego. Tu „morowiec" nie dał założyć sobie bandaży, więc odwieziono go do szpitala. Fedakową zaopatrzono równocześnie w Pogotowiu.

KRADZIEŻE. Piotrowi Białostockiemu, skradziono z mieszkania przy ul. Kurkowej l. 23. biżuteryę, wartości 70 tysięcy marek.

Abrahamowi Kańczugerowi, kupcowi z Przemyślan, skradziono na dworcu Łyczakowskim portfel z 15.000 mk. i wekslem na 1.000 kor.

Józefowi Karminowi, skradziono w wozie tramw. K. D. portfel z 4.000 mk. i dokumentami.

Władysławowi Lisowskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Obozowej l. 6. płaszcz damski wart. 16.000 marek.

Potężne zgromadzenie robotnicze.

BORYSŁAW, 6-go czerwca.

Dnia 5-go czerwca br. odbyło się olbrzymie zgromadzenie, w którem brało udział około 7000 robotników. Na zgromadzeniu zdawano sprawę z odbytych pertraktacyi i zawartej umowy w dniu 2 czerwca we Lwowie. Po sprawozdaniu, które składał sekr. Suwuła, oraz oświetleniu znaczenia poszczególnych punktów — przemawiało szereg mowców, którzy w swych przemówieniach wykazywali trudności, jakie się piętrzyły przed delegatami robotników we Lwowie podczas układów, że trzeba było całą siłą powstrzymywać nerwy by nie zerwać układów. Przedstawiciele Związków i delegaci robotników, wykazali swem postępowaniem, że umieją doskonale ocenić każda sytuacyę i żadnem postępowaniem nie pozwolili się wyprowadzić z równowagi.

Po omówieniu tych spraw, poruszono kwestyę represyi, jakie obecnie niektórzy przemysłowcy stosują do robotników a to: po uchwale robotników, by pracę podjąć dnia 4 bm., wszyscy robotnicy na omówiony czas pracę podjęli. Tymczasem kilku przemysłowców, pomimo zastrzeżenia w umowie, że z powodu strejku nikt nie będzie szykanowany, wypowiedzieli pracę całemu szeregowi robotników, tłómacząc to wypowiedzenie niemożliwością prowadzenie nadal pewnych części kopalń. Jeżeli zważymy że do strejku nie było tych tendencyi, następnie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obecnie przemysłowcy naftowi, otrzymali olbrzymią podwyżkę za ropę, nie trudno będzie dojść do przekonania, że przemysłowcy chcąc zmniejszyć znaczenie wygranej robotników, nie wahają się przed tak prowokującem stanowiskiem.

Oburzenie robotników jest olbrzymie, jeżeli ci panowie nie zmienią swego postępowania, to za skutki nikt nie ręczy.

Z wielkiem nakładem sił, utrzymano spokój w przemyśle naftowym i doprowadzono do zlikwidowania strejku, praktyki przemysłowców jednak mogą wszystko zepsuć.

Na wskutek odniesienia się sekretarza okręgowego Suwały z tą sprawą do Izby Pracodawców, ma Wydział tej Izby zbadać bliżej przyczyny wydalenia robotników i ewentualnie zmusić przemysłowców do cofnięcia wypowiedzenia.

Na zakończenie zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę.

Zebrani robotnicy i robotnice w dniu 4 b. m. na podwórzu Domu Ludowego, stwierdzają, że przeprowadzona umowa z przemysłowcami, chociaż nie zupełnie zadawala robotników, jednak jest zupełnem zwycięstwem klasy pracującej. Wobec tego udzielają pełne wotum zaufania delegatom robotniczym, którzy swą pracą przyczynili się do zawarcia tej umowy, jakoteż stwierdzają że stanowisko i praca przedstawicieli Związków rob. — zasługuje na zupełne uznanie. Przytem uchwalają wotum zaufania klubowi posłów P. P. S. a w szczególności składają podziękowanie tow. posłowi Diamandowi za czynny i nieoceniony udział w akcyi robotników.

—♦♦♦—

Rząd litewski o stosunku Litwy do Polski.

WARSZAWA, 7 czerwca (Pat.). Na zjeździe dziennikarzy państw nadbałtyckich wygłosił litewski minister spraw zagranicznych Puryckis przemówienie, w którem omówił między innemi stosunek Litwy do Rosyi i Polski.

Stosunek nasz do Rosyi — twierdził Puryckis — jest obecnie zupełnie jasny i określony, ale z czasem może on uledz zmianie.

W każdym razie jest jasnem, że z upadkiem teraźniejszego systemu w Rosyi może tam zapanować anarchia albo reakcya. W razie tej ostatniej możliwości czeka państwa bałtyckie jednaki los. Liczenie się z tem stanowi kamień węgielny naszego związku i naszej kooperacyi w stosunku do Rosyi.

Co się tyczy sąsiada południowego tj. Polski, to ze względu na nieuregulowanie naszego z nią sporu musimy zająć pozycyę wyczekującą. Muszę powiedzieć, że Litwa nie żywi wrogiego usposobienia względem Polski. Chcemy nawiązać z Polską jak najlepsze przyjacielskie stosunki — lecz niestety napotykamy na trudności stwarzane przez samą Polskę. Nie chcę krytykować polityki Polski, mogę tylko skonstatować ogólne mniemanie, że polityka ta opiera się na awanturniczości. Przykłady Wilna i G. Śląska nie potrzebują komentarzy. Przy takim stanie rzeczy niebezpiecznie jest wiązać się z Polską, gdyż w przyszłości moglibyśmy bardzo drogo za to zapłacić. Wobec tego też zanim zadecydujemy ostatecznie sprawę przyłączenia się Polski do naszego Związku, musimy uświadomić sobie, co stawiamy na kartę w razie przyłączenia się do nas Polski. Z opinią tą zupełnie objektywną zgadzają się Łotwa i Estonia.

—♦♦♦—

Z sali rozpraw.

KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Wczoraj przed sądem przysięgłych stanęli: 26-letni Maryan Kwiatkowski, Józef Fischer, lat 28, Władysław Guzik lat 27, Franciszka Zamojska lat 22, Józefa Martyniak lat 18 i Abraham Gedański, kupiec, wymienieni z Kleparowa, oskarżeni o kradzieże kolejowe.

Wedle aktu oskarżenia wymienieni w lutym i marcu z. r. dwa razy tygodniowo udawali się na kradzież węgla na koleji. Pozatem skradli 360 kg. jęczmienia i 73 kg. cukru białego z wagonów na dworcu kolejowym.

Jęczmień sprzedali różnym blatnikom, zaś cukier kupił A. Gedański, płacąc po 50 kor. za 1. klg.

Dnia 26. lutego z. r. Tadeusz Ogiełło z Podzamcza konwojował wagon mąki. Koło mostu kleparowskiego, gdy pociąg zwolnił w biegu wskoczyło 3 mężczyzn do wagonu i grożąc Ogielle sztyletem, wyrzucili na plant kolejowy 6 worków mąki. Rabusiami tymi byli: Fischer, Kwiatkowski i Guzik.

W śledztwie i na rozprawie wymienieni do winy się nie przyznali. Cukier rzekomo kupili od nieznanych kobiet, zaś mąki nie zrabowali.

Świadek Ogiełło na rozprawie z całą stanowczością poznał w Fischerze pierwszego z rabusiów, który mu groził sztyletem.

Do rozprawy powołano licznych świadków, to też wyrok zapadnie dziś w południe.

Trybunałowi przewodniczy st. r. Fida, oskarża prok. Girtler, bronią drowie: J. Chajes, Silberschein, Silberstein, Dattner i Mieser.

—ooo—

KRADZIEŻE.

Samuel Reich, lat 30, słuchacz praw, kradł futra po kawiarniach i restauracyach.

Onegdaj stanął przed trybunałem sądu karnego, gdzie tłumaczył się upośledzonym stanem umysłowym.

Lekarz sądowy nie stwierdził podobnego stanu u Raucha, to też zasądzono go na półtora roku ciężkiego więzienia, a w myśl amnestyi zmniejszono mu karę o jedną trzecią część.

Kazimierz Mulik i Ludwik Malik popełnili z. r. liczne kradzieże we Lwowie. W jesieni z. r. jako chorych przeniesiono ich do szpitala powszechnego, skąd zbiegli. Onegdaj zasądzono Mulika na 1, zaś Malika na 2 lata więzienia.

—♦♦♦—

Komunikaty.

× „WYSTAWA SZTUKI DZIECKA". Od 6-go bm. Wystawa Sztuki Dziecka jest otwarta od godz. 10—2 i od 4—6

We czwartek 9-go bm. sala Instytutu technologicznego, o g. 7·30 p. Cieśla H. wygłosi odczyt: „Sztuka dziecka" w świetle badań naukowych. Wstęp 20 i 10 Mkp.

—♦♦♦—

Austryacki radca.

Jak wiadomo każda Ekspozytura budowlana ma konie i wózek dla wyjazdu inżynierów do miejscowości zniszczonych przez wojnę, by udzielać porady technicznej i materyalnej odbudowującym się rolnikom, jak i celem dozorowania czy materyały wydawane przez te Ekspozytury są używane na właściwe cele. W Ekspozyturze trembowelskiej są także 2 wózki, ale urzędnicy, jak zauważyliśmy jeżdżą tylko starym połamanym ciężkim i niewygodnym wózkiem, natomiast drugim nowszym lekkim wyjeżdża tylko pan Radca w niedziele na spacery popołudniowe, bardzo często w towarzystwie swych przyjaciół politycznych.

Zapytujemy więc Okr. Dyr. Odb. w Tarnopolu, czy urzędnicy w sprawach służbowych mają jeździć starym połamanym wehikułem nowym zaś tylko pan Radca na spacery?

Jeżeli może wystarczyć dla urzędu tylko jeden wózek i jedna para koni, to należałoby drugą parę sprzedać, lub dać do dyspozycyi innej ekspozyturze gdyż utrzymywanie koni i woźnicy, kosztuje w dzisiejszych czasach zbyt drogo, by służyły one wyłącznie dla przyjemności p. Radcy.

Dobrzeby było, by Dyr. tarnopolska wglądnęła w tę sprawę i ukróciła nieco samowolę p. Radcy.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 22 „Trybuny" i zawiera: R. K. Chmury na polskiem niebie. T. Szreniawa. Dwie barwy. K. Żywicki. Legenda o 3 Maja. A. Kierski. W obronie kultury polskiej. Próba odbudowy Międzynarodowej Organizacyi Socyalistycznej (materyały i dokumenty). Uwagi i notatki. Z Teatru: W. Zawistowski. „Szał" Krzywoszewskiego w Teatrze Polskim. B. Siwik. Na marginesie chwili. B. Shaw. Maksymy dla rewolucyonistów. Ruch zawodowy. Inteligencya pracująca a ruch zawodowy. Kronika ruchu zawodowego. Z ruchu spółdzielczego: Oleś. Ruch spółdzielczy w Rosyi. Wiadomości gospodarcze. Handel zewnętrzny państw nadbałtyckich. Kronika gospodarcza Polski i zagraniczna. Bibliografia.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 6·00, 10·15*), 14·20 17·00*), 18·50. 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedziele i święta 14·15, 19·50.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Występ komunistów w Jarosławiu.

KOMUNIŚCI NA SPÓŁKĘ Z KLERYKAŁAMI ROZBIJAJĄ RUCH ROBOTNICZY.

Dnia 5 bm. odbyło się w Jarosławiu zgromadzenie ludowe w sali Sokoła, na którem referowali posłowie dr. **Lieberman** i **Chudy**. Pierwszy przemawiał poseł Chudy. Tutejsi komuniści **już z góry mieli uplanowane** nie dopuścić do głosu **posła Chudego**. Nie podoba się im z powodu swej energii w zwalczaniu warchołów komunistycznych. To też wycia i okrzyki komunistów, łącznie z klerykałami, którzy masowo przybyli na to zgromadzenie pod przywództwem księży, tylko z trudem dozwoliły posłowi Chudemu dokończyć swoje przemówienie.

Przyzwoici zachowywali się w czasie przemówienia posła dra Liebermana. Ciekawi byli, zdaje się, co też ten, cieszący się opinią lewicowca poseł powie. Spokojnie więc wysłuchano wspaniałego i rzeczowego przemówienia dra Liebermana i sala wybuchała często entuzyastycznymi oklaskami.

Po dr. Liebermanie przemawiał p. Sochacki z Warszawy. Przemówienie swoje ograniczył do steku obelg i napaści na P. P. S., powtarzając wszystkie znane już do znudzenia frazesy komunistyczne.

Przemawiał także poseł Łańcucki.

Następnie zabrał głos tutejszy dominikanin ks. Mączka, ubrany w białą szatę. „Kochani towarzysze" — zaczął wielebny ojciec swoje przemówienie. Wszak to, co słyszeliście tutaj o zdradzie PPS., to święta prawda. My ciągle mówiliśmy to samo i dzisiaj potwierdzają nasze słowa byli członkowie PPS.". I w ten sposób przemawiał dalej ks. Mączka, akompaniując dzielnie posłowi Łańcuckiemu i p. Sochackiemu w zwalczaniu partyi robotniczej PPS.

Oburzony tym incydentem jeden z profesorów gimn. przystępuje do p. Łańcuckiego z okrzykiem: **„Gratuluję panu braterskiego współdziałania z ks. Mączką".**

Ponieważ ks. Mączka zaczął dalej jeździć na koniku antysemickim, zerwała się na sali burza; klerykali zaczęli bić z robotnikami i całe zgromadzenie rozbiegło się.

Oto pierwsze owoce występu naszych komunistów. Przygotowują grunt dla ks. Mączki i w sposób zbrodniczy rozbijają ruch robotniczy.

Wyborca.

Jak Anglia w roku 1918 chciała zdradzić Francyę.

W ostatnich dniach ukazała się książka Karola Fryderyka Nowaka, przedstawiająca z nadzwyczajną dokładnością międzydyplomatyczną historyę wojny światowej, popartą wielką liczbą najautentyczniejszych dokumentów. Mimo całego szeregu dzieł, kreślących przyczyny katastrofalnego upadku państw centralnych, dzieło to przynosi mnóstwo nowych zgoła i wprost niespodziewanych wiadomości.

Rewelacye te tyczą się zupełnie nowego oświetlenia przebiegu rokowań pokojowych w Brześciu litewskim, roli Kühlmana i Czernina zachowania się gen. Hoffmana, układów bukaresztańskich i t. d.

Główne miejsce w wywodach autora zajmują jednak pertraktacye między Kühlmanem i Anglią w r. 1918 celem nawiązania układów pokojowych.

W lecie tego roku miała odbyć się w jakimś kraju neutralnym konferencya delegatów obu przeciwników dla uregulowania kwestyi humanitarnych. Na krótko przed jej zebraniem się niem. sekretarza stanu, Kühlmana doszło pozdrowienie ze strony pewnego przyjaciela angielskiego, co Kühlman wziął za próbę nawiązania zbliżenia. Wysłał więc na konferencyę takich delegatów, że Anglia z wyboru ich wnosić mogła o zamiarach podjęcia ze strony Niemiec prób rokowań pokojowych, na co ze swej strony Anglia odpowiedziała wyborem na konferencyę delegatów filoniemieckich.

W poufniejszych rozmowach Niemcy, z upoważnienia Kühlmana, dają Anglikom do zrozumienia, że Niemcy gotowe są wydać Belgię, lecz zachować chcą Alzacyę i Lotaryngię, to znaczy, że żądają „status quo" na co Anglicy zdają się godzić także w imieniu swego rządu. Wszystko to odbywa się oczywiście poza plecami Francyi.

Następuje w dramatycznym wprost przebiegu, cały szereg faktów dyplomatycznych: mowa Smutsa w Glasgowie; nawiązanie do niej Kühlmana w parlamencie niemieckim. Lecz w chwili gdy Kühlman ma niejako dowieść Anglikom, że Niemcy dojrzały do pokoju, konserwatysta niemiecki Westarp wygłasza mowę, w której wielbi „dobry niemiecki miecz".

Kühlman w tem ciężkiem położeniu zwraca się do cesarza, prosi go, by nie pozwolił zerwać nawiązanych z Anglią nici; przedstawia mu przepaść, w którą runą Niemcy, jeśli te poufne dyskusye nie przejdą w rokowania pokojowe. Cesarz na chwilę zachwiał się, lecz w końcu daje Kühlmanowi dymisyę.

Z rewelacyi książki Nowaka dowiadujemy się zatem, że Anglia już w r. 1918. gotowa była zdradzić Francyę, to jest zmusić ją do pokoju z pozostawieniem Alzacyi i Lotaryngii przy Niemcach. Że do tego nie doszło, zawdzięcza to Francya... junkrom niemieckim i Wilhelmowi II.

Z Żółkwi.

W niedzielę 5 bm. urządzili robotnicy tutejsi publiczne zgromadzenie o sytuacyi ogólnej w Polsce. Chcieli oni o swym zamiarze zawiadomić ludność za pomocą afiszów. Niestety tamtejsza władza, a zarazem klientela endecka i piastowska, uważała za najstosowniejsze postarać się o to, aby czynniki policyjne nie pozwoliły na wydanie afiszów i w ten sposób udaremnić zebranie.

Ale sztuczka zawiodła. Albowiem referenci ze Lwowa natychmiast po przyjeździe udali się do staorosty i wytłumaczyli mu, że chwała Bogu mamy konstytucyę i są ustawy, które gwarantują wolność zgromadzeń i tworzenia organizacyi politycznych, o czem tamtejsze czynniki chyba wiedzieć powinny.

Wiec odbył się w „Gwieździe". Zagaił tow. Wawrzyniecki.

Jako pierwszy referent zabrał głos tow. Albin Różycki ze Lwowa, charakteryzując ogólną sytuacyę polityczną w Polsce i w świecie, wskazując **na niebezpieczeństwo endecko- klerykalne chcące z Polski uczynić swój folwark dla własnych interesów**, narażając państwo na katastrofę. Dalej nawoływał mówca do stworzenia silnej organizacyi i do solidarności robotniczej, gdyż tylko tak robotnicy mogą dojść do wpływów i znaczenia.

Drugi z kolei referent tow. dr. Dragiewicz ze Lwowa przedstawił zebranym znaczenie idei socyalistycznej i jej wpływy na zachodzie, zaznajomił dokładnie zebranych z uchwaloną konstytucyą w części demokratyczną, co jest zasługą posłów socyalistycznych. W silnych słowach nakreślił linię wytyczną polityki piastowskiej, broniącej interesów paskarskich chłopów.

Referaty były oklaskiwane. Endecya milczała.

Niewątpliwie wkrótce organizacya socyalistyczna obejmie całą tamtejszą ludność pracującą.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Bandytyzm i zbrodniczość na prowincyi.

W powiecie Cieszanowskim od pewnego czasu grasuje banda uzbrojonych bandytów, złożona z większej szajki na wszystko zdecydowanych indywiduów.

Dnia 5 bm. w Łuwczu, którego właścicielem jest dyrektor banku Liptay, bandyci zamordowali strzałem z karabinu leśniczego.

W tymsamym dniu do Narola jechał właściciel dóbr Korytowski. Bandyci napadli na jadącego, który zdołał zbiedz pieszo. Od strzałów karabinowych zginął tylko woźnica. W obu wypadkach szczegółów bliższych brak. Policya państwowa we Lwowie, zawiadomiona telefonicznie o morderstwach, zarządziła pościg za bandytami.

—•••—

We wsi Nakoneczna, pow. Jaworów, wieczorem 1-go bm. 72-letni Michał Łynda, nie cieszący się dobrą opinią we wsi, wypędził na cudze pole swego konia na paszę. Na drugi dzień znaleziono go martwego leżącego w koniczynie. Śledztwo stwierdziło, że udarami w głowę tępym i ostrem narzędziem zamordowano go we śnie. Aresztowano Stefana Cygankę, lat 18, który pasł konie w tej okolicy i na którego koszuli znaleziono ślady krwi.

—•••—

Dnia 5 bm. o godz. 4 popołudniu z targu z Przemyślan wracali do Nowosiółek: Michał Giduch, Wolf Kr.... i Michał Drozdowski. W tym czasie napadło na nich 4 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny, którzy strzelali na postrach. Następnie zrabowali powracającym 82.000 mk. 10 dolarów, 400 kor. austryackich i walizę z towarami, poczem zbiegli. Policya zarządziła za niemi pościg.

—•••—

Ze wsi Sielce, powiat Sokal, przed paru laty Wasyl Pełech wyjechał do Ameryki na zarobek. Żona jego Małaszka, w czasie jego nieobecności, utrzymywała stosunki z innemi i miała dwoje żyjących dzieci.

Przed rokiem mąż jej doniósł, że wraca z Ameryki i zrobi porządek w domu, przyczem rozprawi się z winnymi. Wówczas Małaszka swe młodsze dziecię nocą w bestyalski sposób zamordowała i zakopała w stodole. Wasyl Pełech przywiózł do domu 1000 dolarów, lecz nie długo pożył, bo wkrótce zmarł w tajemniczy sposób.

Na wypadki te we wsi nie zwracano wiele uwagi dopiero Małaszka będąc chora na tyfus plamisty zwierzyła się sąsiadce że dziecię i męża zamordowała. Sekcya zwłok wykazała, że mąż jej umarł z pobicia i uduszenia. Morderczynię aresztowano. Dalsze śledztwo wykaże czy w morderstwie Wasyla P. nie brali udziału kochankowie Małaszki.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ zapowiedziane na dziś, odbędzie się jutro, w środę.

§ OSTRZEŻENIE! Ostrzega się Związki zawodowe na prowincyi przed działalnością niejakiego Kunkego, który się mieni referentem zw. zaw. jakkolwiek w tym kierunku żadnego mandatu nie posiada.

Sekretaryat Zw. zaw. we Lwowie.

§ BOJKOT FABRYKI MERKURY wybuchł onegdaj na podstawie jednogłośnej uchwały zgromadzenia pracujących tam robotników piekarskich, ponieważ zarząd fabryki odrzucił postawione żądania. Do robotników piekarskich przyłączyli się robotnicy placowi.

Związek robotników piekarskich wzywa wszystkich robotników, by omijali fabrykę chleba Merkury aż do zakończenia konfliktu.

Równocześnie zwracamy uwagę na postępowanie policyi, która bezprawnie wyrzucić usiłuje robotników z mieszkań fabrycznych.

§ TOWARZYSZE PIEKARSCY! Prowadzimy w Drohobyczu akcyę cennikową. Omijajcie Drohobycz aż do ukończenia strejku.

§ BACZNOŚĆ! PIEKARZE! Ze względu na przygotowującą się walkę z majstrami piekarskimi — omijajcie Przemyśl! Nie dajcie się zwabić przez pracodawców przeciw robotnikom, aby zdradzić naszą sprawę!

Organizacya robotników piekarskich w Przemyślu.

2525—3

Jak generał włoski okradał Austryę.

Niedawno telegramy doniosły z Florencyi, iż włoski sąd wojskowy kazał aresztować gen. Segré, byłego szefa misyi włoskiej w Wiedniu, a wraz z nim także 13 oficerów włoskich. Powodów aresztowania telegram nie podawał. Na podstawie jednak informacyi dzienników wiedeńskich możemy sobie wyrobić pojęcie, na jakiem tle nastąpiło to niezwykłe aresztowanie.

Oto misya włoska, ze względu na to, że Włochy miały najwięcej wspólnych spraw z Austryą, miała w Wiedniu z pośród innych misyi alianckich głos największy i duże wpływy. Generał Segré, żył sobie przeto w Wiedniu jak mały pasza, a jeśli trzeba było interweniować u rządu austryackiego, to w imieniu angielskiej i francuskiej misyi alianckiej zawsze głos zabierał gen. Segre.

Pierwszą chmurkę na jasnem niebie życia tego generała stanowiła korespondencya z Wiednia, zamieszczona we włoskiem „Avanti". W korespondencyi tej, w formie podejrzeń, zwrócono uwagę na to, iż pretensyonalne występowanie misyi włoskiej w Wiedniu jest tylko maską, poza którą kryją się nieczyste interesy, uprawiane tem łatwiej, że władze austryackie stały bez ograniczenia na usługach generała, reprezentującego czcigodną koalicyę.

Na skutek tej korespondencyi medyolańska komenda naczelna, której gen. Segré podlegał, poleciła przeprowadzić śledztwo, ale powierzyła kierownictwo tego śledztwa właśnie gen. Segré, który był zainteresowany w tem, aby nic nie wykryto. Skończyło się też na tem, że kilku oficerów odesłano z powrotem z Wiednia do Włoch, a ich miejsca zajęli inni.

Korespondent „Avanti" nie zasypiał jednak gruszek w popiele. Wysłał on drugą korespondencye, w której już bezpośrednio zaatakował generała Segré i innych oficerów. Napisał, że gen. Segré jest bratem wielkiego kupca tryesteńskiego, wraz z którym uprawia brudne geszefty kupieckie.

Nie odszedł z Tryestu do Wiednia żaden pociąg z żywnością, żeby do niego nie przyczepiono dwóch lub trzech wagonów, zawierających towary, podlegające ocleniu lub też takie, których wywóz był zakazany. W ten sposób oszukiwano urząd cłowy i dyrekcyę skarbu, albowiem wagonów, znajdujących się pod opieką żołnierzy włoskich w Wiedniu oczywiście nie kontrolowano. Według korespondenta „Avanti" szef misyi włoskiej miał w ten sposób zarobić wiele milionów.

Ale nie dość na tem. Stosunki jego z władzami austryackiemi dawały mu łatwo pozwolenia na przyjazd, wywóz i przywóz, o otrzymaniu których marzyć nawet nie mógł żaden zwykły kupiec. I te koncesye generał włoski umiał zamienić na brzęczącą monetę.

Najbardziej jednak „opłacało" mu się przemycanie walut obcych do Wiednia, a stemplowanych i niestemplowanych koron austryackich z Wiednia za granicę. Ponieważ kuryerzy często w sprawach urzędowych jeździli z Wiednia do Włoch i z powrotem, przeto wiele bardzo wiele milionów mógł szef misyi włoskiej „zarobić" z krzywdą dla skarbu austryackiego.

Początkowo zarzuty „Avanti" nie miały żadnego urzędowego echa. Później pojawiać się poczęły sprostowania, zapewniające, że śledztwo nie wykazało nic złego. Przed rokiem zwinięto w Wiedniu wszystkie wojskowe misye alianckie, a wraz z niemi także gen. Segré musiał wrócić do ojczyzny.

Odjechał jak tryumfator, za którym szły oficyalne, inspirowane oczywiście przez niego podziękowania.. I od tej pory nic nie słyszano o tym dostojniku włoskim. Aż oto teraz dopiero... Z prasy włoskiej może dopiero dowiemy się, co właściwie utytułowanego szefa misyi włoskiej zaprowadziło do więzienia; czy przyczyną takiego obrotu rzeczy stało się przebrzmiałe już okradanie Austryi, czy też generał Segré robił także takie interesa we własnej ojczyźnie?

Walne zgromadzenie Związku kelnerów.

Dnia 6. czerwca b. r. odbyło się w sali Domu Narodnego, Zgromadzenie członków Związku kelnerów we Lwowie, celem zajęcia stanowiska wobec wypowiedzenia umowy przez korporacye gosp. szynkarską we Lwowie.

Delegaci Związku kelnerów odbyli już narady z delegacyą pracodawców nad ich żądaniami. Żądania pracodawców delegacya kelnerów uznała, że są nie do przyjęcia, albowiem pracodawcy żądają: napowrót dopisywania procentów do rachunków gości i oddanie biura pośrednictwa pracy korporacyi.

Na podstawie tego delegacya kelnerów postawiła przy ostatnich pertraktacyach wniosek, aby korporacya wysłała swych delegatów na Walne Zgromadzenie członków, celem poinformowania się o stanowisku ogółu pracowników. Zgromadzenie zagaił tow. Hell. Na wniosek tow. Anstreicha zostali wybrani tow. Breyfogel kelner i tow. Jasiński kucharz, jako przewodniczący, tow. Rares i Schaffer jako sekretarze.

Do prezydyum weszli ze strony kucharzy: tow. Rudek, Wócik, Kuropatwa, ze strony kelnerów tow. Rösch M., Silber N., Kamiński K., ze strony hotelarzy: tow. Mayer, ze strony pracodawców byli obecni pp. Zehngut, Losch, Walker i Christam.

Tow. Breyfogel otwiera zgromadzenie i żąda od przewodniczącego komisyi pertraktacyjnej tow. Hella sprawozdania z przebiegu pertraktacyi.

Tow. Hell na wstępie oddaje cześć powstańcom Górnego Śląska. Mowca wywodzi następnie że właściciele żądają, aby procent był napowrót dopisywany do rachunków, i aby biuro pośrednictwa pracy zostało oddane korporacyi (wrzawa na sali).

Tow. Breyfogel oddaje sprawozdanie tow. Hella pod dyskusyę. W dyskusyi zabierali głos tow. Chawunka, Rechidko, Kamiński, Finder Streicher.

Wszyscy mowcy przemawiali w duchu bezwzględnego nieoddania tego, coby mogło przynieść ujmę zawodowi i zarazem konstatują, że jest to nowy zamach na zdobyte prawa kelnerów i na kieszeń konsumentów.

W dyskusyi nad biurem pracy zabierali głos ze strony kelnerów tow. Bechtloff, Flaschner, Pozniak, Kamiński, Rauch i Schaffer. Wszyscy mowcy wywodzili, że ogół nie dopuści do oddania biura pracy właścicielom, albowiem odżyłyby wtedy, jak przed dziesiątkami lat fartuszkowe protekcye i wyzysk niesumiennych faktorów.

Pracownicy kelnerscy, wyzyskiwani przez szereg lat, zdobyli się na wysiłek i własnym trudem i pracą, zbudowali sobie biuro pracy przy Związku, temsamem postawili zawód kelnerski na równi z innymi zawodami i dlatego nie pozwolą sobie odebrać tego, co z mozołem wywalczyli.

Ze strony kucharzy zabierali głos w tej sprawie tow. Wójcik, Rudek, Kuropatwa, Bober i przedstawili zebranym, w jakich ciężkich warunkach ich biuro pracy się znajduje.

W ostatniej umowie kucharzy biuro pracy ich zostało pominięte, obecnie oświadczają, że jeżeli właścicielom będzie chodziło o zabranie biura pracy, to ramię przy ramieniu, wypowiadają bezwzględną walkę przeciw zamachowi na prawa robotnicze. (huczne brawa.)

Po wyczerpującej dyskusyi poruszono jeszcze nast. sprawy: Tow. Müller sprawę wyłączenia 3 członków z komisyi pertraktacyjnej przez korporacye, Flaschner, Czarnota i Wójcik mówili o wykupywaniu interesów na magazyny paskarskie; Kühner w sprawie rzucanych obelg przez poszczególnych pracodawców na Zarząd Związku, jakoby tenże używał terroru wobec pracodawców, jakoteż pracowników, tow. Bober i Anstreicher w sprawie listy inwigilacyjnej (czarnej) założonej przez poszczególnych pracodawców, aby usunąć tych członków, którzy pracują dla dobra Związku.

Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Walne Zgromadzenie członków odrzuca propozycyę pracodawców, aby pracownicy kelnerzy napowrót doliczali 10 względnie 15 prc. do rachunków konsumentom. Procent musi być utrzymany w stosunku dotychczasowym i ogół kelnerów na taką propozycyę nigdy się nie zgodzi.

2) Biuro pośrednictwa pracy musi nadal pozostać przy Związku kelnerów, gdyż zgromadzeni są silnie przekonani, że z biura pracy przy korporacyi żaden członek nie korzystał i korzystać nie będzie.

3) Walne Zgromadzenie uchwala wszelkimi siłami i środkami dążyć do tego, ażeby kucharze nadal utrzymywali swoje biuro pracy i ażeby korporacya je bez zastrzeżeń uznawała.

4) Walne Zgromadzenie protestuje przeciw zlekceważeniu uchwały Zgromadzenia pracowników przez korporacyę i wykluczenia członków przez Zgromadzenie wybranych do wspólnych Komisyi pertraktacyjnej, jakoby ci do korporacyi nie należeli i żądają żeby ci członkowie bezwarunkowo napowrót do tej komisyi weszli.

5) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Związku do poczynienia jak najdalej idących kroków, aby lokale nie były sprzedawane na składy paskarskie i pracownicy pozbawieni pracy, i żądają, jeżeliby zaszedł podobny wypadek, zażądać od właściciela odszkodowania za trzy miesiące w stosunku do zarobku i wiktu.

Po uchwaleniu powyższej rezolucyi zabrał głos tow. Nadelitz Wiednia jeden z orędowników organizacyi w roku 1912 i wzywał zebranych do solidarności. Zgromadzenie miało przebieg spokojny i poważny. Jeżeli pracodawcy sprowokują walkę spotkają się z solidarnością wszystkich prac. gosp. szynkarskich.

P. Curie-Skłodowska w Ameryce.

P. Maria Curie - Skłodowska, sławna uczona, wynalazczyni radium, przybyła do Ameryki w pierwszej połowie maja. Jak pisma amerykańskie podają, zabawi ona w Stanach Zjednoczonych przeszło miesiąc. Komitet przyjęć, złożony z przedstawicieli największych organizacyi kobiecych i najpoważniejszych instytucyi naukowych podejmuje ją w szeregu miast uniwersyteckich. Trzydzieści pięć uniwersytetów amerykańskich ofiaruje jej dyplomy honorowe — wyróżnienia przyznawane tylko ludziom wyłącznie zasłużonym na polu naukowem.

Dnia 13 maja była p. Skłodowska gościem wielkiej instytucyi naukowej Smith College i otrzymała honorowy tytuł doktora nauk. Uroczystość przyjęcia odbyła się w John M. Green Hall, dokąd eskortowała p. Curie - Skłodowską procesya profesorów, uczonych i gości, zaproszonych specyalnie na tę uroczystość. W toku ceremonii popisywał się chór kolegium, złożony z dwu tysięcy członków. Miejsca honorowe zajęły: p. Calvin Coolidge, żona wiceprezydenta i dwie córki p. Curie-Skłodowskiej.

W dniu 20 maja, w Białym Domu, prezydent Harding wręczył osobiście p. Skłodowskiej jeden gram radu — dar narodu amerykańskiego.

Gram tego metalu — jakkolwiek niewielką zajmuje przestrzeń — ze względów praktycznych zamknięty będzie w dwanaście oddzielnych puszek. Dwanaście laseczek radu zamkniętych będzie w puszki ołowiane, później niklowe, — wreszcie żelazne i tak dopiero złożone zostanie w metalowej skrzynce.

ELLEN

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD SZYCIA I NAPRAWY BIELIZNY, BLUZEK i t. p.
Kantor przyjęć: we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 11 a.
Ceny możliwie niskie, bo nie obliczone na paskarski zysk.

OGŁOSZENIA.

OBWIESZCZENIE.

Do P. T. Właścicieli realności, Pracodawców i służbodawców we Lwowie.

Z dniem 9. czerwca b. r. wchodzi w życie ubezpieczenie służby domowej, dozorców, względnie dozorczyń domów w Kasie chorych m. Lwowa a to w myśl ustawy o kasach chorych z 19 maja 1920. Wobec tego służbodawcy i właściciele realności powinni natychmiast zameldować w Kasie chorych dozorców domów i służbę domową a to na meldunkach których blankiety są do nabycia w biurze Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej L. 8. Zarząd Kasy zwraca uwagę stron interesowanych, że oprócz pomocy lekarskiej, leków i zasiłku Kasa chorych ponosi w myśl ustawy koszta leczenia w szpitalach a to przez 39 tygodni, a wiadomo powszechnie, że koszta szpitalnego leczenia są obecnie bardzo wysokie. Przypomina się zarazem innym pp. pracodawcom, o ile dotychczas nic zgłosili swego personalu, by to uczynili natychmiast, gdyż obowiązek ten wszedł w życie już z dniem 1 stycznia b. r. a to ze ścisłym rygorem ustawy.

Bliższych informacyi otrzymać można w biurze Kasy chorych Brajerowska L. 8.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa:

D. Salamander, dyrektor. — Bolesław Lewicki, prezes.

STRUNY

hartownie i detalicznie

M. KANNER, LWÓW Legionów 27.

KAMIENIE MŁYNSKIE francuskie oraz naturalne Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory, po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4.

DACHÓWKA, Blacha pocynkowana do krycia dachów po cenach zniżonych poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 2411—

KUPIĘ ZAKŁAD fryzerski. Zgłoszenia listowne do Administracyi pod „Zakład fryzyerski"

WIERTARKA słupowa do 30 m/m fabryka Defries do oddania „WEKTOR" Trzeciego Maja 21. 28—9

TOWARZYSZ partyiny, akademik poszukuje mieszkania. Łaskawe zgłoszenia w Redakcyi „Dziennika Ludowego. x

ZDOLNĄ nakładaczkę i dziewczynę do nauki przyjmie Zakład art.-litograficzny Hegedüs. Bourlarda 3.

DO SPRZEDANIA 2 kamienice przy ulicy Janowskiej a jedna w okolicy Bema z wolnemi mieszkaniami Bema 21 parter na prawo. od 2—4. 87—3

DLA PRZEDSIĘBIORSTW SPEDYCYJNYCH, lub większych warsztatów, wolne magazyny i stainie z szerokim wjazdem w pobliżu kolei do sprzedania. Wiadomość Bema 21 parter na prawo od 2—4 popoł.

GATER horyzontalny 1600 milimetów sprzedadzą okazyjnie Zakłady Techniczne Lwów, Łyczakowska 40. 92—3

ZGUBIONO na l. Lwów-Jagielnica portfel z papierami oraz duplikat świadectwa maturalnego N. Ochshorn. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot świadectwa do Drukarni p. Goldmana. x

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego. Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—25

Lwowska Szkoła Stenografii

Lektora Uniwersytetu Dra Mesuosgo rozpoczyna 11. Maja 30-to godzinny Kurs stenografii polskiej. — Wpisy: Szkoła Mickiewicza, ul. Rutowskiego 15 albo pl. Smolki 5/II.

Ważne dla wyjeżdżających na letnisko!

Wypożyczalnia książek „VITA" Lwów, Pasaż Hausmana 8 wypożycza jednorazowo kilka tomów na znacznie zniżonych warunkach. Kupujemy książki każdej treści oraz całe księgozbiory. 70—6



Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p,

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

wyr. Lab. Farm. „Ap, Kowalski" w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 2362—

Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON" Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kollątaja 8.

Również hurtownie do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. Handl. Farm.

Fabryka szpagatu BRACI DEUTSCH

poleca swoje bogato zaopatrzone składy szpagatów i rebsznurów konopnych i papierowych po cenach ściśle fabrycznych

u wyłącznego reprezentanta **Natana Weinreba**

Dom powroźniczy i fabryczny skład artykułów technicznych

Lwów, ul. Kazimierzowska 26.

DYWANY i CHODNIKI

łóżka dziecinne, kapy tiulowe, pikowe i pluszowe poleca

Iżycki, Lwów, Kopernika 3.

Przerabia kołdry i materace.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego"

PROMIEŃ

Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie

TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE

przedwojenej jakości

5%

na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej

BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. Prawdziwe, gdy bez przerwania banderoli I. S. L. pudełka otworzyć nie można!

Fabryka: Lwów, Sakramentek 16

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. — Od dnia 6 czerwca i w dni następne **Dobry duch Kopalni** dramat z życia górników w 3 aktach. W głównej roli: HELENA RICHAMBO. Ponadto JEGO WŁASNY POGRZEB pełna humoru komedya w 3 akt.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.